

---

---

SERGIUSZ LEOŃCZYK

## V SYBERYJSKA DYWIZJA STRZELCÓW POLSKICH I ZAKOŃCZENIE JEJ DZIAŁALNOŚCI W GUBERNI JENISEJSKIEJ (1919–1921)

Rewolucje lutowa i październikowa 1917 r. zasadniczo zmieniły sytuację Polaków w Rosji. Bolszewików poparła znikoma część Polaków, choć wybitną rolę w rewolucji październikowej odegrali działacze polskiego pochodzenia – Feliks Dzierżyński, Julian Marchlewski i inni. Niepowodzeniem jednak zakończyła się próba utworzenia polskich oddziałów mających czynnie wspierać przemiany rewolucyjne. Podczas wojny domowej Polacy znaleźli się po obu stronach barykady. Przed rozpoczęciem rewolucji październikowej 1917 r. na Syberii przebywało od 300 do 500 tysięcy Polaków.<sup>1</sup> Byli to potomkowie powstańców i innej kategorii zesłańcy polityczni, chłopi, robotnicy oraz różnego rodzaju przybysze z ziem polskich, którzy przyjeżdżali tu w celach zarobkowych, częstokroć absolwenci wyższych uczelni z terenu Rosji, żołnierze-Polacy, którzy brali udział w wojnie rosyjsko-japońskiej na mandżurskim froncie i po klęsce armii osiedlali się we wschodnich regionach Syberii, Polacy przesiedleni w związku z wybuchem I wojny światowej, jeńcy polscy z armii austriackiej i w znacznie mniejszym stopniu z niemieckiej.

W procesie odzyskania przez Polskę niepodległości duże znaczenie odegrały powstające na terenie Rosji polskie organizacje wojskowe. 23 czerwca 1918 r. w Samarze został utworzony Polski Komitet Rewolucyjny do Walki o Wolność i Zjednoczenie Polski. W tym samym czasie w Omsku rozwijał działalność Tymczasowy Polski Komitet Wojenny. W Irkucku powstała Polska Liga Wojenna Walki Czynnej, która organizowała oddział wojskowy. W drugiej połowie lipca 1918 r., na zjeździe w Czelabińsku powołano Polski Komitet Wojenny, obejmujący swą działalnością całą Rosję. W 1919 r. powstały pierwsze delegatury Polskiego Komitetu Wojennego, m.in. w Irkucku, Omsku, Nowoni-kołajewsku, Krasnojarsku (z oddziałem w Minusińsku) i Tomsku.

W grudniu 1918 r. przybyła na Syberię francuska misja wojskowa, którą kierował Francuz Maurice Janin (1862-1946), francuski generał dywizji, pełniący w pewnym okresie pierwszej wojny światowej stanowisko zastępcy szefa Sztabu Generalnego armii francuskiej. Potem w latach 1916-1917 powierzono mu szefostwo Francuskiej Misji Wojskowej w Rosji, następnie zaś dowództwo sił alianckich na Syberii 1918-1919. Nominacja ta miała istotny wpływ na dalsze losy polskiego wojska, ponieważ oddziały te podporządkowano operacyjnie dowództwu francus-

---

<sup>1</sup> L. Bazyłow, *Syberia*, Warszawa 1975, s. 172.

kiemu. W tym samym czasie jednostki polskie formowane na Syberii osiągnęły stan liczebności umożliwiający tworzenie dywizji. Ze względu na istniejące już we Francji trzy dywizje oraz czwartą Lucjana Żeligowskiego (1865-1947) na Kubaniu, która otrzymała w nomenklaturze wojskowej piąty numer i nazwę V Dywizji Strzelców Polskich.<sup>2</sup>

W związku z tworzeniem V Dywizji zorganizowano dla niej odrębne dowództwo, obok istniejącego już Dowództwa Wojsk Polskich we Wschodniej Rosji i na Syberii. W raporcie do generała Józefa Hallera (1873-1960) w pewnym okresie dowódcy II Brygady Legionów i II Korpusu w Rosji a potem dowódcy tzw. „Błękitnej Armii”, z 19 stycznia 1919 r. stan wojska oceniano na 8000 osób.<sup>3</sup> W lutym 1919 r. dotarła na Syberię Polska Misja Wojskowa wysłana przez gen. J. Hallera, której szefem mianowany został major Jarosław Okulicz-Kozaryn (1888-1955). Misja działała w Omsku, przy sztabie wspomnianego już francuskiego generała M. Janina. W kwietniu stan liczebny oddziałów polskich na Syberii wynosił 705 oficerów, 33 lekarzy, 36 urzędników oraz 9998 podoficerów i szeregowych. W maju 1919 r. dowództwo WP na Syberii wydało rozkaz zawiadamiający o zakończeniu organizacji V Dywizji. Stan osobowy jednostek polskich w tym czasie, łącznie ze stanem szkoły oficerskiej w Nowonikołajewsku i punktami zbornymi rozmieszczonymi w syberyjskich miastach, wynosił 11 282 osoby.<sup>4</sup> Według innych danych, we wrześniu 1919 r. stan dywizji polskiej liczył 17 733 osoby.<sup>5</sup>

V Dywizja składała się z czterech pułków piechoty, pułku ułanów, pułku artylerii i brygady inżynieryjnej.<sup>6</sup> Jej skład był bardzo zróżnicowany miała bowiem w swoich szeregach również Polaków, jeńców z armii austriackiej i niemieckiej, którzy pobyt na Syberii traktowali czasowo licząc na rychły powrót do kraju. Po podpisaniu traktatu w Brześciu Litewskim, kończącego stan wojny, Polacy przebywający na terytorium rosyjskim jako jeńcy niemieccy i austriaccy mogli swobodnie wrócić do Polski. Pod koniec grudnia 1918 r. trzeba jednak było ogłosić mobilizację wszystkich przebywających w Nowonikołajewsku jeńców polskich. Roman Dyboski wspomina, że działanie takie było konieczne, ponieważ jeńcy opierali się ochotniczemu poborowi do oddziałów. Ważną część dywizji stanowili Polacy od dawna mieszkający na Syberii i zdemobilizowani żołnierze armii rosyjskiej. Wiktor Mańkowski, urzędnik z Tomsku, pisał, że społeczność polska w Tomsku zachęcała młodzież do wstępowania do wojska polskiego i wspierała dywizję finansowo.<sup>7</sup> Do dywizji zgłaszali się Polacy w punktach rekrutacyjnych w Tomsku

<sup>2</sup> D. Fabisz, *Generał Lucjan Żeligowski 1865-1947. Działalność wojskowa i polityczna*, Warszawa 2007.

<sup>3</sup> J. Neja, *Charakterystyka Środowiska V Dywizji Strzelców Polskich na Syberii*, [w:] *Syberia w historii i kulturze narodu polskiego*, pod red. A. Kuczyńskiego, Wrocław 1998, s. 278.

<sup>4</sup> H. Bagiński, *Wojsko Polskie na Wschodzie*, Warszawa 1991, s. 548, 554, 560.

<sup>5</sup> В. Резмер, *Польские военнопленные в большевистском плену в Сибири в 1920–1922*, [w:] *Сибирско-польская история и современность: актуальные вопросы*, под. ред. Б. Шостаковича, Иркутск 2001, с. 128.

<sup>6</sup> Государственный архив Новосибирской области (ГАНО). Ф. Р-5а. Оп. 1. Д. 276. Л. 1, 3.

<sup>7</sup> В. Маньковский, *В огне революционных бурь*, „Сибирская старина” 1997, nr 12 (17), с. 36-37, Томск.

i Krasnojarsku. Byli wśród nich chłopcy polscy z wiosek osadników gubernii jenijskiej.<sup>8</sup> Ludzie ci często obawiali się o swe dotychczasowe stanowiska, majątki i pozycję społeczną. Część z nich pragnęła nadal mieszkać na Syberii, a wojsko postrzegane było przez nich jako jedyna siła, która mogła wraz z armią „białych” i oddziałami zachodniej koalicji zdławić bolszewików i przywrócić poprzedni porządek.<sup>9</sup>

Do szkolenia oficerów dywizji zorganizowano szkoły oficerskie, kierowane przede wszystkim przez byłych oficerów służby austriackiej. W Krasnojarsku misja francuska zorganizowała kursy wyższe dla instruktorów artylerii, które ukończyło sześciu oficerów artylerii.<sup>10</sup> Podstawowym problemem dla dywizji była niejednoznaczność sytuacji, w której się wówczas znalazła. Admirał Aleksander Wasiliewicz Kołczak (1874-1920), rosyjski oficer marynarki wojennej, dowódca w latach 1916-1917 Floty Czarnomorskiej, przywódca sił „białych” na Syberii walczących przeciwko bolszewikom, próbował nakłonić Dowództwo Wojsk Polskich we Wschodniej Rosji, by wysłało V Dywizję na front przeciwko Armii Czerwonej.<sup>11</sup>

W tym czasie Armia Czerwona napierała z zachodu, natomiast na Syberii aktywnie działały bolszewickie oddziały partyzanckie. Wzrost ruchu oporu, doprowadzający do całkowitej dezorganizacji tyłów armii A. Kołczaka, spowodował, że syberyjska kontrrewolucja zwróciła baczniejszą uwagę na magistralę kolejową. Do jej ochrony wydzielono specjalne jednostki, a także użyto oddziałów Korpusu Czechosłowackiego oraz V Dywizji Strzelców Polskich. Sytuacja polityczna na Syberii stawała się coraz bardziej niejasna. Gabinety rządu omskiego utworzonego przez A. Kołczaka zmieniały się co chwila, on sam zaś został rozstrzelany przez bolszewików w Irkucku. W różnych regionach Syberii wybuchały powstania zbrojne walczące przeciwko oddziałom sił „białych”.

We wrześniu 1919 r. do Dowództwa Wojsk Polskich we Wschodniej Rosji dotarły długo oczekiwane depesze od generała Józefa Hallera, oraz Józefa Piłsudskiego, zapewniające o opiece rządu polskiego i obiecujące wyjazd przez Daleki Wschód do kraju. Roman Dyboski pisał:

[...] nieufni chłopcy mazurscy od razu jak jeden mąż oświadczyli, że te depesze pewnie są sfalszowane przez misję francuską dla uspokojenia dywizji i trwali w przekonaniu, że jeśli nawet na Wschód pojedziemy, to tylko po to, by nas tam na Dalekim Wschodzie oddano do dyspozycji jakiego Siemionowa lub innego antybolszewickiego kata i znowu przetrzymywano w nienawistnej służbie na Syberii.”<sup>12</sup>

Pod naciskiem dowódców wszystkich oddziałów wojsk sprzymierzonych wspomniany już francuski generał M. Janin (1862-1946), wydał rozkaz o ogólnej ewakuacji na wschód, przeznaczając rolę straży tylnej V Dywizji Strzelców Polskich, która miała posuwać się za oddziałami czeskimi.<sup>13</sup> Do tego

<sup>8</sup> ГАХО. Ф. Р. 1. Оп. 3. Д. 192. Л. 192; Д. 190. Л. 72.

<sup>9</sup> J. Neja, op. cit., s. 279.

<sup>10</sup> H. Bagiński, op. cit., s. 569.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 281–282.

<sup>12</sup> R. Dyboski, *Siedem lat w Rosji i na Syberii 1915–1921*, Warszawa 1922, s. 121.

<sup>13</sup> H. Bagiński, op. cit., s. 575.

zadania wyznaczony został pułkownik Kazimierz Rumsza (1886-1970) były podpułkownik piechoty armii rosyjskiej, późniejszy gen. brygady Wojska Polskiego, który w grudniu 1917 roku objął dowództwo batalionu 1 Dywizji Strzelców Polskich I Korpusu w Rosji, a w styczniu 1919 roku został dowódcą V DSP na Syberii. Wykonując powierzone mu zadanie sprawnie zajął się organizacją ewakuacji zdobył dla potrzeb dywizji 60 pociągów wraz z odpowiednią ilością lokomotyw. Wcześniej były przygotowane trzy pociągi pancerne wyposażone w działa i karabiny maszynowe. Miały one nazwy: „Warszawa”, „Kraków”, „Poznań”. Czeskie wojska niezbyt spieszyły się z ewakuacją, rozumiejąc, że w razie czego mają z tyłu polską dywizję. Natomiast dywizja polska staczała już bitwy z bolszewickimi oddziałami partyzantki przy stacji Tajga. Jednak użycie przez bolszewików większej ilości artylerii i rozbicie przez nich lokomotywy oraz działa na pancerniku „Poznań” spowodowało jego utratę oraz kilku pociągów straży tylnej. Bój na stacji Tajga był największą potyczką, w której uczestniczyły jednostki polskiej dywizji i w której udało im się pokonać bolszewików, zmiatając całe ich szeregi, i na długo powstrzymać ich napór. Jednak straż tylna straciła swoje pociągi i rozmieściwszy się w pozostałych tylnych transportach, nie miała już swojej sprzężystości i bojowej gotowości. Do straży tylnej przeznaczono inne oddziały. Transporty z żołnierzami polskimi przekroczyły granicę guberni jeniisejskiej<sup>14</sup>.

W tym czasie w Krasnojarsku nastąpił przewrót polityczny i władzę przejął samorząd eserowski. Dowódca Wojska Polskiego, pułkownik Walerian Czuma (1890-1962) obawiając się, że spotka się z trudnościami ze strony tego rządu, 24 grudnia 1919 r. wydał na stacji Bogotoł odezwę do Rosjan, w której zaznaczał, iż Polacy zmuszeni są walczyć z bolszewikami jedynie dla samoobrony, nie jest jednak ich celem wtrącanie się w wewnętrzne sprawy Rosji. Dodajmy tu dla przybliżenia tej postaci, że podczas I wojny światowej był on dowódcą 3 Pułku Piechoty Legionów, a w roku 1918 wysłany przez gen. J. Hallera na Syberię organizował tam Wojsko Polskie, gdzie dostał się do niewoli i był więziony w Krasnojarsku a potem w moskiewskim więzieniu na Butyrkach. Zwolniony powrócił do kraju w 1922 roku. Wspomniana odezwa do Rosjan nie wywarła na rządzie eserowskim, zmierzającym do całkowitego rozbrojenia Polaków, żadnego wrażenia. Na żołnierzy V Dywizji Strzelców Polskich, zmęczonych ciągłymi bojami, odezwa ta podziałała uspokajająco. Mówiono, że bolszewicy wiedząc o ich neutralności, pozwolą im bez przeszkód posuwać się dalej. Wśród żołnierzy rozeszły się także pogłoski, że wojna między Polską a sowiecką Rosją została przerwana i V Dywizja Strzelców Polskich może powrócić do kraju przez Rosję europejską. Wszyscy już rozumieli, że przeładowana stacja Krasnojarsk, zacięte walki partyzantów bolszewickich i regularnych wojsk eserowskich z wojskami generała W. O. Kappela, wiernymi jeszcze rządowi admirała A. W. Kołczaka, oraz zbliżanie się regularnej Armii Czerwonej – nie pozwoli im uporać się z tyłu wrogami.

Dzięki wysiłkom dowódcy pułkownika K. Rumszy udało się większą część dywizji „przepchać” przez stację Krasnojarsk. Jednak zbuntowane pułki

---

<sup>14</sup> ГАХО. Ф. Р-5а. Оп. 1. Д. 112. Л. 27. Zob. J. Skorobohaty-Jakubowski, *Cieniom towarzyszy broni pod Tajgą*, „Sybirak” 1935, nr 4.

krasnojarskie, wraz z nadchodzącymi siłami bolszewickimi, przerwały połączenia telefoniczne i rozebrały w kilku miejscach tor kolejowy przed ośmioma polskimi pociągami, stojącymi jako straż tylna na stacji Minino i Bugacz pod Krasnojarskiem. Wojska bolszewickie rozpoczęły z nimi gwałtowną walkę, żądając bezzwłocznego złożenia broni. Część żołnierzy po krótkim oporze, zwątpiwszy w zwycięstwo, weszła z bolszewikami w układy, druga część, będąca z przodu, bohatercko przedarła się przez stację, donosząc dowództwu o losach ostatnich ośmiu transportów. Pułkownik K. Rumsza chciał wytoczyć działa, zbombardować Krasnojarsk i zniszczyć za sobą jedyny most na Jeniseju, jednak sprawa pozostałej straży tylnej była już przegrana. Trzeba było ratować pozostałe oddziały znajdujące się w ciężkich warunkach klimatycznych, wyczerpane fizycznie i bez wiary na powrót do kraju.<sup>15</sup>

Transporty polskie z trudem dotarły 7 stycznia 1920 r. na stację Klukwiennaja (dzisiaj – Ujar), znajdującą się 100 km od Krasnojarska. Okazało się, że stało na niej 17 czeskich pociągów, a przed stacją na obu torach transporty łotewskie z zamrożonymi lokomotywami. Polacy stanęli wobec wyboru: kontynuować walkę albo ogłosić kapitulację. 10 stycznia, po naradzie wojennej z najwyższymi oficerami dywizji, Walerian Czuma przyjął decyzję o kapitulacji. Jej warunki były następujące: polska dywizja złoży broń, oficerowie i żołnierze będą uznani za jeńców wojennych, polskim wojskowym zagwarantuje się nietykalność osobistą. Po ogłoszeniu tego rozkazu żołnierze składali broń. Jednak część oficerów i szeregowych, zwłaszcza 1. pułku strzelców, pod powództwem pułkownika K. Rumszy, postanowiła nie tracić żołnierskiego honoru i dostać się z bronią w rękę na Daleki Wschód lub do Mongolii. Po utworzeniu kilku grup, razem z rozbitkami wojsk kołczakowskich i oddziałami jenisejskich i orenburskich kozaków, dotarli do Irkucka, a później do Harbina. Orientacyjnie tysiąc Polaków zdołało przejść przez front do Harbina.<sup>16</sup>

Te oddziały V Dywizji Strzelców Polskich (ok. 10 000 żołnierzy), które kapitulowały, znalazły się w trudnym położeniu. Po złożeniu broni na wolności zostały tylko rodziny. Władza radziecka nie dotrzymała żadnych warunków – mienie odebrano, wszystkich oficerów zabrano do obozu, a wyższych oficerów, na czele z pułkownikiem W. Czumą, zamknięto w więzieniu. Szeregowych żołnierzy, którzy nie chcieli wstępować do Armii Czerwonej, zmuszono do prac w kopalniach węgla, budowy mostu na rzece Birusa i napraw toru kolejowego.<sup>17</sup> Sformowano z nich Jenisejską Brygadę Pracy. W sumie liczbę polskich jeńców w obozie krasnojarskim szacuje się na 8000 osób.<sup>18</sup>

Warunki życia w obozie były ciężkie: nie starczało racji żywnościowych, fatalne były warunki sanitarne, zatem setki jeńców stały się ofiarami epidemii tyfusu. Ciężkie warunki bytowania oficerów z V Dywizji Strzelców Polskich zostały szczegółowo opisane we wspomnieniach jednego z nich – Kazimierza

<sup>15</sup> H. Bagiński, op. cit., s. 577-580.

<sup>16</sup> В. Резмер, op. cit., s. 128.

<sup>17</sup> H. Bagiński, op. cit., s. 587; В. Резмер, op. cit., s. 128.

<sup>18</sup> И. И. Костюшко, *К вопросу о польских военнопленных 1920 года*, «Славяноведение» 2000, nr 3, s. 45.

Omiljanowicza.<sup>19</sup> W kwietniu 1920 r. 310 oficerów skierowano do obozu pracy w Tule, gdzie pracowali jako drwale i budowali drogi. Do września 1920 r. z powodu tyfusu zmarło 21 jeńców, 7 ciężko chorych wysłano do szpitali w Omsku i Krasnojarsku. We wrześniu 1920 r. oficerów przemieszczono z Krasnojarska do obozu w Omsku, w kwietniu 1921 r. zostało tam jeszcze 188 osób. Natomiast w Krasnojarsku w więzieniu zostało 21 oficerów. Nie wiadomo, co się stało z 73 oficerami.<sup>20</sup> Z powodu ciężkich warunków panujących w obozach i wyniszczającej pracy, więźni do niewoli Polacy umierali, o czym świadczą inskrypcje na zachowanych do dziś nagrobkach cmentarza miejskiego w Krasnojarsku, np.: Śp. Jan Duba. Kapitan Sztabu 5 Dywizji Strzelców Polskich. Zmarł w więzieniu 6 czerwca 1920 roku przeżywszy 26 lat. Prosi o westchnienie do Boga; Śp. Karol Skirgiełło Jacewicz Pułkownik Wojsk Polskich ur. 16. I. 1877. um. 6. IV. 1920 r.<sup>21</sup>

Oficerowie, którzy trafili do więzienia w Krasnojarsku, byli podporządkowani gubernialnej komisji nadzwyczajnej do walki z kontrrewolucją i sabotażem. Od wiosny 1920 r. do kwietnia 1921 r. bolszewicy rozstrzelali 20 polskich oficerów i urzędników. Sporo zginęło w drugiej połowie sierpnia 1921 r.<sup>22</sup>

W tym czasie – 22 lutego 1920 r. – w Szanghaju wylądowała misja polska na czele z komisarzem J. Targowskim. Rozpoczęła się likwidacja wszystkich spraw związanych z pobytom Wojska Polskiego na Syberii. Opiekę nad polską ludnością objęły konsulaty w Harbinie i Władywostoku. Nie zapomniano o pozostałych w niewoli bolszewickiej. Pułkownik K. Rumsza kilkakrotnie wysyłał tajnych emisariuszy do obozu w Krasnojarsku z wiadomościami o przybyciu polskiej misji wojskowej i przygotowaniu okrętów do wyjazdu do Polski. Wyznaczono także 150 000 rubli, które za pośrednictwem delegata duńskiego Czerwonego Krzyża wysłano rodzinom wojskowym w Krasnojarsku. Po wyjeździe 15 kwietnia 1920 r. z portu Talien (Dalnyj) statku „Jarosław” z żołnierzami polskimi i rodzinami powstańców 1863 r.<sup>23</sup>, w Harbinie i na stacji Mandżuria pozostały punkty zborne pod dowództwem podpułkownika Kazimierza Wojtkiewicza. Docierali do nich oficerowie i żołnierze, którym udało się uciec z obozu w Krasnojarsku. Wiadomo, że było ich niewielu.<sup>24</sup>

Z „Listy wziętych do niewoli Polaków”, mieszkających w Minusińsku i powiecie, którzy uczestniczyli w wojnie domowej po stronie „białej armii”, datowanej na 1922 r., wiadomo, że tylko w tym okręgu przebywało 403 jeńców. Lista ta szczegółowo podaje oprócz nazwisk także wiek (przeważnie 27–37 lat), poddaństwo (przeważnie niemieckie i austriackie), adres w Polsce i na Syberii,

<sup>19</sup> K. Omiljanowicz, *Syberia niejedno ma imię*, Suwałki 2008.

<sup>20</sup> H. Bagiński, op. cit., s. 587; B. Резмер, op. cit., s. 128.

<sup>21</sup> Н. Горбачева, *Некрополь*, [w:] *Поляки на Енисее*, Красноярск 2003, s. 159-160.

<sup>22</sup> B. Резмер, op. cit., s. 128.

<sup>23</sup> Z relacji repatriantów wynika, że z wyjazdu drogą morską skorzystali przeważnie Polacy ze wschodniej Syberii i Dalekiego Wschodu. Polaków z guberni jenijskiej wśród odjeżdżających prawie nie było.

<sup>24</sup> H. Bagiński, op. cit., s. 586-587.

wykształcenie, rodzaj zajęć oraz stan cywilny.<sup>25</sup> Zostały także raporty i dokumenty, w których opisano oddzielne personalia, np.:

Kroczewski Michał. 28 lat, student, agronom. Stan – szlachcic, poddaństwo rosyjskie. Mieszkał: powiat ciechanowski, posiadłość Lepowo. Skład rodziny: żona Maria 23 lata. Służył w 1 polskim pułku ułańskim. Stopień – oficer. Dostał się do niewoli w styczniu 1920 r. – stacja Krasnojarsk. Mieszka: m. Minusińsk, ul. Podsininskaja 53.<sup>26</sup>

Zachował się także wykaz imienny czerwonoarmistów – Polaków 6. kompanii, 9. batalionu, 4. Syberyjskiej Brygady Pracy. Brygada ta pracowała w kopalni węgla w Czernogorsku. Na owej liście znajdują się 233 nazwiska z danymi personalnymi, które często zgadzają się z personaliami ze spisu jeńców. Potwierdza ten fakt oświadczenie dowódcy kompanii: „wszyscy czerwonoarmiści przeszli z byłej V Dywizji Strzelców Polskich do 4 Syberyjskiej Brygady pracy 4 lutego 1920 r.”<sup>27</sup>

Wśród jeńców prowadzono propagandę doktryny komunistycznej. Wiadomo jednak, że agitacji tej uległo zaledwie kilkadziesiąt osób, ponieważ wśród polskich jeńców prowadzono także silną „antyagitację”. Najbardziej zagorzałych agitatorów wysyłano do pierwszych w radzieckiej Rosji obozów pracy – „gułagów”.<sup>28</sup> Wiosną 1920 r. na Syberii zaczęły się masowe czystki, prowadzone przez organa WCzK. Właśnie na wiosnę wybuchła wojna polsko-bolszewicka, która stała się pretekstem do nowych represji wobec Polaków na Syberii. Zaczęły się aresztowania polskich żołnierzy, które objęły niemal wszystkie większe miasta – Omsk, Nowonikołajewsk, Krasnojarsk, Tomsk. Czekiści stawiali polskim jeńcom następujące zarzuty: służba w legionie polskim i ograbianie cywilnych mieszkańców, udział w „organizacji kóntrewolucyjnej”, agitacja antysowiecka, przyznawanie się do obywatelstwa polskiego itd. Stosowano kary uwięzienia w obozie koncentracyjnym lub prace przymusowe na okres od 6 miesięcy do 15 lat.<sup>29</sup>

Większości jeńców<sup>30</sup> udało się powrócić do ojczyzny dopiero po zawarciu między Polską a Rosją Radziecką układu repatriacyjnego z dnia 24 lutego 1921 r., potwierdzonego przez traktat pokojowy w Rydze z 18 marca 1921 r.<sup>31</sup> W Archiwum Państwowym w Krasnojarsku zachowały się listy jeńców V Dywizji Strzelców Polskich, wyjeżdżających specjalnymi eszelonami

<sup>25</sup> Минусинский городской государственный архив (МГГА). Ф. 25. Оп. 1. Д. 545.

<sup>26</sup> МГГА. Ф. 25. Оп. 1. Д. 9. Л. 30.

<sup>27</sup> МГГА. Ф. 25. Оп. 1. Д. 331.

<sup>28</sup> В. Резмер, op. cit., s. 129.

<sup>29</sup> А. Теплаков, *Красный бандитизм*, „Родина” 2000, nr 4, s. 81.

<sup>30</sup> Około 5800 osobom, natomiast około 4000 osobom nie udało się wrócić do Polski. Zob.: В. Резмер, op. cit., s. 128.

<sup>31</sup> Ryski traktat pokojowy, podpisany w Rydze 18 marca 1921 przez Polskę, sowiecką Rosję i sowiecką Ukrainę, kończący wojnę polsko-bolszewicką 1919–1920 r. Traktat uregulował podstawowe kwestie: sprawę granic, poszanowanie suwerenności państwowej, obywatelstwo i zasady repatriacji, przekazanie zabytków kultury oraz mienia polskiego znajdujących się w Rosji i na Ukrainie. Traktat przewidywał wypłacenie przez Rosję 30 mln rubli w złocie jako odszkodowanie za wkład Polski w życie Rosji; ustanowił ogólne zasady wymiany handlowej. Postanowił także, że stosunki dyplomatyczne między Polską a Rosją i Ukrainą będą nawiązane natychmiast po ratyfikacji.

do Polski. Zawierają one dane paszportowe, dane o zawodzie i wykształceniu, stopniu wojskowym, poddaństwie oraz stanie zdrowia i informacje dotyczące aresztowania. Pierwsza taka lista obejmuje 577 nazwisk jeńców i członków ich rodzin. Oddzielna lista z 206 nazwiskami dotyczy jeńców wyjeżdżających z Krasnojarska, natomiast inna obejmuje 16 jeńców, którzy wyjeżdżali do Polski po pracy w zakładzie tomskiej kolei.<sup>32</sup>

Układ repatriacyjny określał dokładnie poszczególne kategorie osób uprawnionych do wyjazdu, dzieląc je na jeńców wojennych, cywilnych, zakładników, osoby internowane, wygnańców i uchodźców. Określał również ich prawo do utrzymania lub pracy zarobkowej do momentu repatriacji. Układ ten zapewniał tym osobom także prawo do zabrania ze sobą mienia w ściśle wyznaczonych ilościach i prawo wstępu członkom komisji repatriacyjnych do obozów, więzień, szpitali, gdzie mogą przebywać osoby podlegające repatriacji. Komisja repatriacyjna rejestrowała te osoby według opracowanego formularza. Rozplanowano także terminy i kolejność repatriacji dla poszczególnych kategorii. Pierwszeństwo przyznano jeńcom wojennym, po nich jeńcom cywilnym i osobom internowanym. Faza repatriacji tych osób kończyła się w 1921 r., natomiast tzw. optanci wyjeżdżali do końca 1923 r. Polska delegacja, która przybyła do Moskwy 24 kwietnia 1921 r., określiła, że ich zadaniem jest otoczyć opieką 40 000 jeńców wojennych i około 1 200 000 repatriantów innych kategorii.<sup>33</sup>

Obozy jenieckie znajdowały się głównie w centralnej Rosji i na Syberii. Członkowie komisji repatriacyjnych zarówno ze strony rosyjskiej, jak i polskiej informowały władze o ciężkich warunkach i śmiertelności w obozach. W okresie od marca do czerwca 1921 r. wysłano z Polski 24 140 jeńców, natomiast z Rosji zaledwie 12 581. Fakt ten i stanowisko polskiego rządu wobec tej sytuacji przyczyniły się do pierwszego większego konfliktu repatriacyjnego między dwoma państwami.<sup>34</sup>

Od początku członkowie komisji znaleźli się w ciężkiej sytuacji – należało przemierzyć ogromne przestrzenie, by ustalić miejsce pobytu, liczbę i pochodzenie osób podlegających repatriacji. Oprócz tego były problemy z transportem i brakowało dostatecznych środków. Szczególne problemy członkowie delegacji mieli z dotarciem w oddalone rejony Syberii. W dodatku radzieckie administracje poszczególnych regionów syberyjskich stwarzały problemy komisjom repatriacyjnym. Dla ułatwienia i koordynacji prac delegacji na terenie Rosji zorganizowano dwie placówki repatriacyjno-opcyjne w europejskiej Rosji – w Moskwie i Piotrogradzie oraz dwie na Syberii – w Czycie i Nowonikołajewsku. Placówka w Nowonikołajewsku zajmowała się repatriacją Polaków z zachodniej Syberii i guberni jenijskiej. W miejscowej prasie guberni jenijskiej regularnie drukowano ogłoszenia i rozporządzenia dotyczące repatriacji, która odbywała się w tym czasie nie tylko do Polski, ale też do krajów nadbałtyckich – Estonii, Litwy, Łotwy.

<sup>32</sup> Государственный архив Красноярского края (ГАКК). Ф. 49. Оп. 1. Д. 32; Оп. 2. Д. 36.

<sup>33</sup> *Stosunki Rzeczypospolitej Polskiej z Państwem Radzieckim 1918–1943. Wybór dokumentów*, oprac. Jerzy Kumaniecki, Warszawa 1991, s. 85–86.

<sup>34</sup> *ibidem*, s. 133–134.



W październiku 1921 r. zasadniczo dobiegała końca repatriacja z obozów jenieckich. Z Rosji repatriowano 23 335 jeńców. Wiadomo natomiast, że do tej liczby nie weszli jeńcy z okręgu minusińskiego guberni jenijskiej, którzy wyjechali do Polski na początku 1922 r.<sup>35</sup> Z Polski do Rosji wyjechało 65 797 jeńców wojennych. W obozie w Strzałkowie pozostało tylko tysiąc jeńców rosyjskich – niejako pewnego rodzaju zastaw za nie zlikwidowane jeszcze na terenie Rosji polskie obozy jenieckie. Jednak w lutym 1922 r. po dyplomatycznych rozmowach sprawa ta szybko ruszyła i pozostali jeńcy, przeważnie z Syberii, wrócili do Polski.<sup>36</sup>

Oficjalne zakończenie repatriacji nastąpiło 24 kwietnia 1924 r. W komunikacie „Rosty” z 21 maja 1924 r., omawiającym zakończenie działalności komisji repatriacyjnej, podano szereg cyfr ilustrujących wyniki akcji. Do Polski w okresie od kwietnia 1921 do kwietnia 1924 r. wróciło 1 100 000 repatriantów. Odsetek Polaków wynosił 15–20% ogólnej liczby, około 65% stanowili Ukraińcy i Białorusini, głównie chłopci. Liczba optantów wynosiła 25%. Wedle polskich źródeł na terenie ZSRR pozostało 1 500 000 Polaków.<sup>37</sup>

---

<sup>35</sup> МГГА. Ф. 25. Оп. 1. Д. 331.

<sup>36</sup> *Stosunki...*, op. cit., s. 135.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 142.